

„FELIKS DZIERŻYŃSKI TO SYMBOL INTERNACJONALIZMU REWOLUCYJNEGO, PRZEPOJONEGO PŁOMIENNYM PATRIOTYZMEM, ŻAREM POŚWIĘCENIA I POTĘŻNĄ WOLĄ CZYNU W WALCE O ZWYCIĘSTWO KOMUNIZMU.

UCZMY SIĘ CZCIC I NAŚLADOWAĆ FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO!”

B. Bierut

## Życie i działalność Feliksa Dzierżyńskiego natchnieniem w pracy i w służbie

Są imiona, które jak żywą legendę przekazujemy z pokolenia na pokolenie. Należy do nich imię największego polskiego rewolucjonisty Feliksa Dzierżyńskiego — imię, które napawa dziś dumą każdego człowieka pracy i każdego żołnierza — imię, które nierozdzielnie związane jest z historycznym zwycięstwem Wielkiej, Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, z imionami wielkich wodzów mas pracujących — Lenina i Stalina, imię, które jest natchnieniem w walce dla robotników całego świata.

Naród polski wypełniający dziś wielkie zadania Planu 6-letniego, budujący fundament pod swoje trwałe szczęście w własnej socjalistycznej Ojczyźnie, jednoczy się w walce o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych, jednoczący się w walce o pokój przeciwko agresorom amerykańskim — spełnia wielki testament Feliksa Dzierżyńskiego.

Jak Polska długa i szeroka, we wszystkich naszych fabrykach, hutach, stoczniach, PGR-ach czy spółdzielniach produkcyjnych, wszędzie gdzie codzienną pracą nasz górnik, hutnik, stoczniowiec, chłop i marynarz budują dla naszego kraju nową świetlaną przyszłość — socjalizm, odbywają się masowe zebrania, na których ludzie pracy składają hołd pamięci polskiego rewolucjonisty i patrioty — Feliksa Dzierżyńskiego.

„Pamięć Dzierżyńskiego uczymy godnie, pracując jak najwydatniej, aby kraj nasz był silny. Uczmy się od Dzierżyńskiego czujności wobec wrogów pokoju i naszego pokojowego budownictwa” — mówili występujący na masowym zebraniu hutnicy z Częstochowy.

„Na czynach Dzierżyńskiego będziemy się wzorować w naszej pracy nad realizacją Planu 6-letniego i w walce o pokój” — mówili przodownicy pracy Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego.

Niełatwa to sprawa brać przykład z Feliksa Dzierżyńskiego — nie łatwo zahartować serce i wolę na najszlachetniejszą stal, stać się gorejącym płomieniem wielkiej, ludzkiej sprawy — socjalizmu.

Rosną jednak i hartują się w pokojowej bitwie sześciolatki miliony młodych, rośnie młoda gwardia wolnej, silnej, socjalistycznej Polski, gwardia, która stara się służyć Ojczyźnie tak jak tow. Dzierżyński.

W postaci Feliksa Dzierżyńskiego widzimy wzór ofiarności i bezgranicznego oddania sprawie ludu polskiego, wzór najgłębiej pojętego, płomiennego patriotyzmu. Naród polski szczyli się tym, że wśród kierowników Wielkiej Rewolucji Październikowej u boku Lenina i Stalina walczył Feliks Dzierżyński.

Naród polski dumny jest z tego, że tow. Dzierżyńskiemu właśnie lud rosyjski powierzył trudne i odpowiedzialne zadanie kierowania obroną władzy radzieckiej przed kontrrewolucją, a potem odpowiedzialne stanowisko na froncie budownictwa socjalizmu.

Feliks Dzierżyński — duma polskiego ruchu rewolucyjnego, jest dla nas marynarzy najlepszym przykładem cnót żołnierskich. Głęboka miłość Ojczyzny, bezgraniczne oddanie sprawie klasy robotniczej, wierność idei Lenina i Stalina, wieczne braterstwo polsko-radzieckie, skromność osobista, męstwo i rewolucyjna czujność — oto cnoty jego, na których wychowują się marynarze Ludowej Marynarki Wojennej.

Imię Feliksa Dzierżyńskiego, niezłomnego rycerza rewolucji, zagrzewa nas do walki o umocnienie gotowości obronnej naszej Ojczyzny. Zawsze będziemy pamiętali jego słowa wypowiedziane w r. 1920, a jakże aktualne dzisiaj.

„Ani na chwilę nie zapominajcie o mieczu, trzymajcie karabin w pogotowiu bojowym, bo wrogowie nasi nie śpią”.

Pamiętają o tym wskazaniu wielkiego Polaka — rewolucjonisty, tacy marynarze jak: wzorowy motorzysta bsmf Kainka, elektryk okrętowy — przodujący podoficer w swoim dziale mat Bogdan, st. mar. Piluk, st. mar. Grabowski, mat Trybusiewicz, którzy ofiarnie pełnią służbę, by mnożyć siłę naszej Ludowej Marynarki Wojennej, a wraz z nią całego Ludowego Wojska.

Żyć jak Feliks Dzierżyński, walczyć jak Dzierżyński, zwyciężać jak Dzierżyński — oto gorące pragnienie naszych patriotycznych marynarskich serc.

Wojsko Polskie dobrze pamięta słowa Prezydenta Bieruta:

„Feliks Dzierżyński to symbol proletariackiego internacjonalizmu, przepojonego płomiennym patriotyzmem, żarem poświęcenia i potężną wolą czynu w walce o zwycięstwo komunizmu. Uczmy się czcić i naśladować Feliksa Dzierżyńskiego”.

TE SŁOWA PRZEWODZĄ I PRZEWODZIC NAM BĘDĄ NADAL W NASZEJ PRACY I SŁUŻBIE.



Po Frunzem — Dzierżyński.

Stara gwardia leninowska straciła jeszcze jednego z najlepszych przywódców i bojowników. Partia poniosła jeszcze jedną niepowetowaną stratę.

Kiedy teraz, nad otwartą trumną, wspominamy całą przebyta przez tow. Dzierżyńskiego drogę — więzienia, katorgę, zesłanie, Komisję Nadzwyczajną do walki z kontrrewolucją, odbudowę zrujnowanego transportu, budowę młodego przemysłu socjalistycznego — ma się ochotę scharakteryzować to tętniące energią życie jednym słowem: WIECZNY PŁOMIEN.

Rewolucja Październikowa postawiła go na trudnym posterunku — na posterunku kierownika Komisji Nadzwyczajnej do walki z kontrrewolucją. Żadne imię nie było dla burżuazji bardziej nienawistne niż imię Dzierżyńskiego, który stalowym ramieniem odpierał ciosy wrogów rewolucji proletariackiej. „Postrach burżuazji” — tak nazywano wówczas tow. Feliksa Dzierżyńskiego.

Gdy nastąpił »okres pokoju«, tow. Dzierżyński prowadzi dalej swą tętniącą energią działalność. Tow. Dzierżyński płonie ogniem usprawniając zdeorganizowany transport, a potem jako przewodniczący Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej płonie ogniem budując nasz przemysł. Nie znając wytchnienia, nie stroniąc od żadnej szeregowej pracy, walcząc mężnie z trudnościami i przewyciężając je, oddając wszystkie swe siły, całą swą energią sprawie, którą mu powierzyła partia — spłonął w pracy w imię interesów proletariatu, w imię zwycięstwa komunizmu

Żegnaj bohaterze Października! Żegnaj, wierny synu partii!  
Żegnaj budowniczy jedności i potęgi naszej partii!

J. STALIN

(Z przemówienia wygłoszonego w dniu 22 lipca 1926 r.)



## Tow. Dzierżyński jest dla nas wzorem w codziennej służbie

Koniec zajęć. Zadanie wykonane. Okręty jeden po drugim zawijają do portu. Na twarzach marynarzy widać uśmiech i zadowolenie, ponieważ zadanie wykonali dobrze. Okręty dobiły do mola i zarzuciły cumy.

Marynarze z innych okrętów zasympują nowoprzybyłych pytaniami.

— Jak poszło? Ileś strzelił?

— Poszło nam dobrze — odpowiada mat Smoliński — ale koledzy czas na gawędę.

Załoga zebrała się w jednym z pomieszczeń okrętu. Gawędę prowadzi dziś agitator kol. Smoliński.

Marynarze uważnie słuchają jego słów. Potem zabierają głos. Oto wystąpił mat Krot.

— Kiedy byłem w Związku Radzieckim — opowiada — i cho-

dziłem do szkoły, to uczyłem się dużo o działalności tow. Dzierżyńskiego. Przy każdej sposobności nauczyciele i wychowawcy przypominali nam, że z takiego człowieka należy brać przykład.

Gawęda się skończyła. Jest chwila wolnego czasu. Rozmawiam z matem Krot.

Przebywałem w ZSRR — mówi — od 1939 r. — 1946 r. Mieszkałem w Braślawiu przy ul. im. Dzierżyńskiego i chodziłem do szkoły rolniczej.

Tam właśnie zobaczyłem jak naród radziecki czci pamięć Feliksa Dzierżyńskiego. Przed rocznicą jego śmierci mówiono o nim wszędzie. W szkole mieliśmy specjalną wystawę o jego życiu i pracy. Wyświetlano nam też kilka filmów, które obrazowały życie tego wielkiego rewolucjonisty. Szczególnie pięknie wygląda mło-

dzieżowy Dom Kultury im. Dzierżyńskiego. W domu tym był specjalny gabinet, w którym na środku stało jego popiersie przybrane w kwiaty, a na ścianach było wiele obrazów, malowanych przez radzieckich malarzy. Było tam również wiele książek o wielkim Polaku — rewolucjonście.

Gdy powróciłem ze Związku Radzieckiego zobaczyłem jak w naszej Ojczyźnie rozwija się przemysł, jak powstają coraz to nowe zakłady pracy, szkoły i domy kultury. Rośnie taka Polska o jakiej marzył Feliks Dzierżyński i o jaką walczył przez całe swe życie.

My marynarze wzorując się na jego pracy winniśmy zadania swe wykonać tak, jak je wykonywał tow. Dzierżyński.

R. O.

## Trudności musimy pokonywać tak jak je pokonywał tow. Dzierżyński

mówi motorzysta mat Piorun

Podczas zajęć na morzu zdarzyła się na naszym okręcie awaria silnika. Awaria ta wydała się nie do naprawienia bez pomocy stoczniovców. Medytowaliśmy, jak by to można było samemu naprawić. Przeważało jednak zadanie, że trzeba iść do stoczni.

Przyszliśmy do portu i przycumowaliśmy okręt. Po kolacji odbyła się na naszym okręcie gawęda o Feliksie Dzierżyńskim na której byłem z całą załogą maszynową.

Na gawędzie tej dowiedziałem się o działalności tow. Dzierżyńskiego, o tym jak pokonywał on

silną wolą i hartem rewolucyjnym wszystkie przeszkody i jak nawet w więzieniu nie przerywał swej pracy rewolucyjnej.

Po skończonej gawędzie zebrałem załogę przy silniku i powiedziałem:

— Koledzy, musimy brać przykład z tow. Dzierżyńskiego i tak jak on łamać trudności. Silnik naprawimy sami.

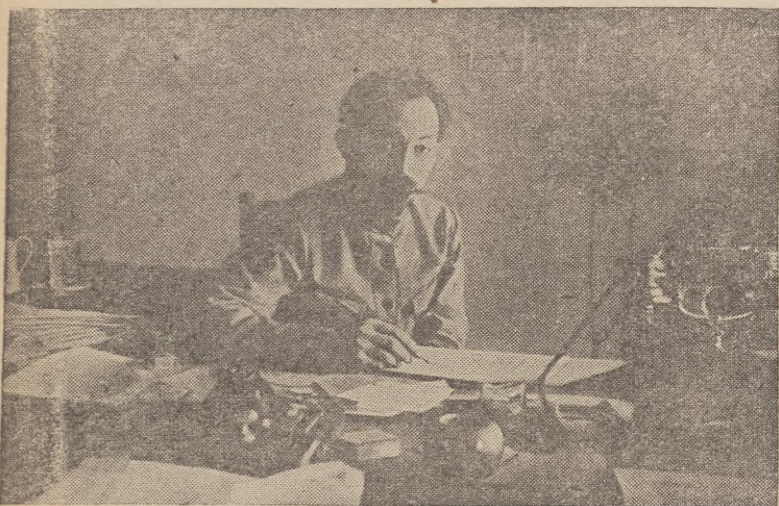
Następnie oficer Wojton, — którego zaprosiłem na tę małą odprawę, pokazał nam przyczyny awarii i powiedział, że da się naprawić własnymi siłami. Postanowiliśmy że silnik naprawimy i to przed terminem.

Na drugi dzień zabraliśmy się do pracy. Każdy starał się jak najlepiej wykonywać to, co mu kazałem.

Dzięki aktywnej pracy takich jak mat Bałt, mat Bożyk i st. mar. Chodziak mamy dziś naszą pracę na wykończeniu. Jeszcze tylko wyregulujemy silnik i gotowe. Znow będziemy mogli wykonywać zadania bojowe bez przerywania ich na dłuższy okres.

Rozmowę przeprowadził

mat Owsianicki



Feliks Dzierżyński w swoim gabinecie

Z dumą przyjęła załoga byłych zakładów GEYERA wieść o tym, że zakładom nadano imię wielkiego Polaka — rewolucjonisty, Feliksa Dzierżyńskiego.

Robotnicy od dawna marzyli o tym. Niejednokrotnie przychodzili w tej sprawie do sekretariatu organizacji partyjnej i do rady zakładowej. I oto marzenie ich ziściło się.

Dziś robotnicy z jeszcze większym zapałem wykonują zadania produkcyjne starając się być wzorem dla robotników przemysłu włókienniczego.

Wielkie imię, które noszą zakłady, pobudza ich a jednocześnie nakazuje jeszcze wydajniej pracować dla dobra Ojczyzny.

### MÓWI ROZGŁOSNIA FABRYCZNA

Jesteśmy w zakładach im. Feliksa Dzierżyńskiego w Łodzi. We wszystkich halach słyszymy:

— Halo — Tu mówi rozgłosnia fabryczna ZPB imienia Feliksa Dzierżyńskiego. Pozdrawiamy wszystkich pracowników naszych zakładów z przodownikami pracy na czele.

Witamy przedarzy, tkaczy, wykańczalników i pracowników biurowych, którzy swą pracą walczą o dobrobyt i pokój, przyczyniając się do wykonania Planu 6-letniego...

Kierownika rozgłosni — kol. Longina Krawczyka zastaje w chwili gdy podaje dalsze komunikaty:

— „Towarzysze i koledzy! Niewiele dni dzieli nas od rocznicy PKWN. Kilka dni pozost-

## W zakładach które noszą imię Feliksa Dzierżyńskiego

stać nam do wykonania podjętych przez nas zobowiązań produkcyjnych. W związku z tym nadajemy komunikat specjalny:

W przedalni odpadkowej wyróżnili się w ostatnich dniach następujące osoby:

DULIKA Maria 135%, KIELBASA Władysław 131%, SALOK Stanisław 128%, GAJESKI Jan — przedzarz 126%, REDLICH Antoni — przedzarz 123%.

W przedalni średnio-przednej: KRAWCZYŃSKA Janina 123%, OKROJ Helena 124%, KRACUSKA Helena 123%.

### PODWÓJNE ŚWIĘTO ZAŁOGI

W przedalni średnio - przednej ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego tuż przy wejściu na salę, młodzieżka prządka nuci wesoło krakowiaka.

— Jadzka. Uważaj na maszynę — poucza ją Helena Adamczewska, mąż zaufania prządek.

— Nie bójcie się o maszynę — mówi Jadzia — gdy śpiewam lepiej mi robota idzie.

Zaczynamy rozmowę. Towarzyszka Adamczewska opowiada.

— Cała nasza przedzalnia żyje zobowiązaniami. Postanowiliśmy dla uczczenia Święta 22 Lipca dać państwu 2.883 kg przędzy dodatkowej. Aby temu podołać każda z nas powinna zwiększyć wydajność swej pracy przynajmniej o 1%. Ja zobowiązałam się podnieść

produkcję z 112% na 113%, Franciszka CZAJA z 119% na 120%, a Helena OKROJ z 124 na 125%.

\* \* \*

W nowej tkalni pozornie jest wszystko po staremu. Ogromne zegary kontrolujące przebieg realizacji zobowiązań lipcowych pokazują jednak, że i tutaj trwa wzmożona praca.

7 lipca produkcja tkalni osiągnęła 110 proc, i załoga jest pewna, że następne dni przyniosą jeszcze lepsze wyniki.

— Zobowiązania będą wykonane — stwierdzają wszyscy z przekonaniem. — Czymże bowiem, jak nie lepszą i wydajniejszą pracą możemy uczcić dwa wielkie dla nas święta: Dzień Odrodzenia Polski i pamięć Feliksa Dzierżyńskiego.

### WSRÓD REZERWISTÓW PRACUJĄCYCH W ZAKŁADACH

Do rezerwy przeszedł w 1949 roku i pierwsze swe kroki skierował do zakładów w którym pracował przed służbą wojskową. Dziś kpr. rezerwy Jan Owczarek stale przekracza normę.

— W wojsku — mówi Owczarek — starałem się być zawsze dyscyplinowanym żołnierzem i dokładnie wykonywać rozkazy dowódców. Obecnie pracując w zakładach o tak chlubnej nazwie — staram się aby nie zawieść zaufania mas pracujących i dlatego sta-

## Na okrętach i w jednostkach W przeddzień rocznicy śmierci FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO

Od dłuższego czasu intensywnie pracują zespoły świetlicowe nad przygotowaniem programu do wieczornicy.

Przez swą pracę podchorążowie wyrażają głęboką miłość do Feliksa Dzierżyńskiego, znane na barykadach Warszawy i Łodzi, wstawionego w walce z kontrrewolucją carskich generałów i interwentów państw kapitalistycznych.

Pchor. Konałkowski przygotowuje referat. Będzie on referował poraz pierwszy w swym życiu, lecz mimo to, w referacie wyraził swoje myśli, pokaże zasługi wielkiego rewolucjonisty, zapali ducha rewolucyjnego, jakim płonął Feliks Dzierżyński u swych kolegów, aby odważnie łamać trudności w nauce jak on w walce.

Aktywnie pracuje chór pod kierownictwem pchor. Jana Szymańskiego, który ćwiczy rewolucyjne piosenki: „Czerwony Szandar”, „Mazur Kajdaniarski”, „Gdy naród do boju” i wiele innych. Wyjątek z elegii o Dzierżyńskim dobrze przygotował pchor. Fedorczak.

Orkiestra przygotowuje nowe utwory muzyczne z udziałem podchorążych: Hariaka, Pawlickiego, Pinczewskiego i Karbowiaka.

Dekoratorzy pchor. Bury i Kuśmider, wykazują dużo pomysłowości przy dekoracji świetlicy.

Na ukończeniu jest już gazeta ścienne i dwie fotogazetki, poświęcone życiu i działalności Feliksa Dzierżyńskiego.

mat pchr. Ludwik Gruszecki

SSM godnie przygotowuje się do obchodu rocznicy śmierci Feliksa Dzierżyńskiego. Wre praca w świetlicach. Marynarze pracują nad wykonaniem specjalnych fotomontaży obrazujących życie i działalność Feliksa Dzierżyńskiego.

Przeprowadzane są specjalne pogadanki w plutonach, gdzie agitatorzy posługują się materiałami z gazet, omawiając jak duża była praca Tego Człowieka.

Odbędą się zebrania partyjne i zetempowskie poświęcone pamięci Feliksa Dzierżyńskiego.

W specjalności maszynistów i elektryków odbywa się wspólne omawianie życiorysu Feliksa Dzierżyńskiego.

mar. Józef Szosińska

\* \* \*

W związku ze zbliżającą się 25 rocznicą śmierci wielkiego Polaka, rewolucjonisty — Feliksa Dzierżyńskiego zetempowcy postanowili godnie uczcić dzień jego śmierci.

Agitatorzy kol. Pałyk i kol. Fomolik w wolnych chwilach prowadzą pogadanki o jego życiu, o jego walce o dobro klasy robotniczej.

Agitatorzy ci przygotowując się do pracy, poświęcają wiele czasu na czytanie różnych broszur, gazet czy książek mówiących o życiu i jego rewolucyjnej działalności. Następnie opierając się na przeczytanych materiałach, wyjaśniają marynarzom, niezrozumiałe jeszcze zagadnienia.

Jednostka nasza godnie uczci pamięć wielkiego bohatera rewolucji.

Mat St. Kleszcz

kładach im. F. Dzierżyńskiego — mówi Kaźmierczak. Szczególnie teraz, wzmożemy swą wydajność pracy, aby uczcić 25 rocznicę śmierci Feliksa Dzierżyńskiego.

### REZERWISTA — SPORTOWIEC

Popularny piłkarz ligowej drużyny „Włókniarza” z Łodzi, Stanisław KOZMIŃSKI powrócił z wojska rok temu. Służył w jednostce katowickiej, gdzie był przodownikiem wyszkolenia, czynnym piłkarzem i gimnastykiem. Obecnie pracuje jako drukarz, w drukarni towarowej, gdzie wykonuje wzory na towar.

\* \* \*

Nie sposób pisać o wszystkich rezerwistach, którzy przodują w zakładach im. Dzierżyńskiego.

Należy jednak na zakończenie wspomnieć o awansie rezerwisty Alojzego WADRECKIEGO — członka Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Ukończył on 7 klas szkoły powszechnej i pracował jako wózkarz. Obecnie awansował na pisarza oddziałowego.

Również awansował rezerwista REDLICH Władysław.

Rezerwiści: Stefańczyk, Koźmiński, Nowacki i inni — to chluba zakładów im. Feliksa Dzierżyńskiego. Czynem starają się dowiedzieć, że godni są tego miana. Wydają pracą przyspieszając wykonanie Planu 6-letniego, planu budowy zrębów socjalizmu w Polsce.

Takich jak oni jest tysiące. Powrócili z wojska, aby na nowym posterunku służyć swojej Ludowej Ojczyźnie.

le podwyższam wykonanie swej normy produkcyjnej.

### BYŁY ARTYLERZYSTA ZBIGNIEW NOWACKI

Zanim wstąpił do wojska pracował w zakładach im. Dzierżyńskiego. Tutaj wyuczono go zawodu tkacza.

Dziś po przejściu do rezerwy jest uważany za jednego z lepszych tkaczy.

Służbę wojskową wspomina z zachwytem. W czasie rozmowy ze mną, opowiadał ze wzruszeniem o swym dowódcy, o kolegach: plut. Edwardzie ELNISIUM i kpr. Bolesławie ROGOLSKIM. Zdawało się, że w tym momencie był znow z dawnymi kolegami.

Kiedy wychodziłem z hali Nowacki stał znowu za warszatem. Realizował swe postanowienie — przodować w pracy, tak jak kiedyś w wojsku przodował w wyszkoleniu.

### DOWIEDZIEMY, ŻE JESTESMY GODNI

W nowej tkalni pracuje szer. KAZMIERZAK Kazimierz. Do niedawna służył w KBW. Po skończonej służbie wojskowej skierowano go do zakładów im. Dzierżyńskiego. Tu wyuczono go na tkacza. Dziś jest przodownikiem pracy.

— My rezerwiści, dowiedzimy, że jesteśmy godni pracować w za-



# Polska Ludowa - wcieleniem dążeń Feliksa Dzierżyńskiego

25 lat minęło od chwili śmierci wielkiego rewolucjonisty i wielkiego patrioty polskiego — Feliksa Dzierżyńskiego. Był on ofiarnym bojownikiem o wyzwolenie klasy robotniczej, o lepsze jutro ludzkości. Był jednym z organizatorów przeprowadzenia Wielkiej Rewolucji Październikowej i budowniczym pierwszego w świecie państwa socjalistycznego. Był przywódcą polskiej klasy robotniczej w jej walce o wyzwolenie

daszach cierpi nędzę, czy robotników walki o wyzwolenie i ucy się od nich. Po ucieczce z zesłania młody Dzierżyński przybywa do Warszawy, gdzie z jego inicjatywy następuje połączenie socjaldemokratycznych organizacji Kongresówki i Litwy w jedną masową marksistowską partię.

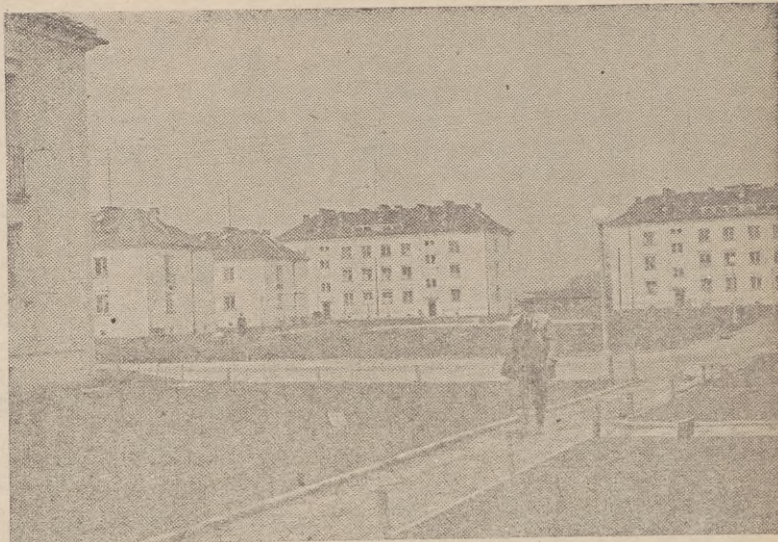
Kiedy w 1905 roku wybuchła rewolucja, której celem było obalenie caratu, Dzierżyński orga-

rzyszu już wtedy można było wyczuć wielkiego bojownika, prawdziwego rycerza rewolucji, który przejdzie przez życie nieugięty, bez wahań i odda wszystkie siły sprawie rewolucji“.

W swej pracy Dzierżyński nie cofał się przed żadnym niebezpieczeństwem. Cechowała go wyjątkowa odwaga i męstwo. Stał on na czele swych towarzyszy w walce przeciw uciskowi i krzywdzie. Z narażeniem życia ucieka kilkakrotnie z zesłania.

Feliksa Dzierżyńskiego cechowało głębokie poczucie braterstwa wobec ludzi pracy wszystkich narodów. Zawsze walczył on o zacieśnienie współpracy robotników polskich z robotnikami rosyjskimi, wpał masom pracującym naszego kraju wiarę w rewolucję rosyjską jako najpotężniejszego sojusznika w walce o wolną Polskę. Kiedy w 1917 roku partia bolszewików rozpoczyna przygotowania do przeprowadzenia rewolucji proletariackiej, u boku Lenina i Stalina widzimy wiernego syna narodu polskiego Feliksa Dzierżyńskiego.

Dzierżyński zdawał sobie sprawę z tego, że zwycięstwo Rewolucji Październikowej otworzy nową erę w dziejach ludzkości i że tylko rewolucja może dać wolność Polsce i zapoczątkować w naszym kraju przemiany rewolucyjne, o które walczył od 1895 roku. Jest to wielka chluba dla naszego narodu, że wśród organizatorów zwycięskiej Rewolucji Październikowej znajdował się wielki rewolucjonista polski — towarzysz walki Lenina i Stalina — Feliks Dzierżyński.



W rekordowym tempie rośnie jeden z najważniejszych obiektów gigantycznego Planu 6-letniego „Nowa Huta”. Na zdjęciu fragment nowego, socjalistycznego miasta „Nowa Huta”.

dożył Polski wolnej od wyzysku kapitalistów i obszarników, od jarzma obcych imperialistów. Do końca swego życia myślał i działał Dzierżyński dla przygotowania lepszego jutra naszemu narodowi.

Dziś budując Polskę Socjalistyczną urzeczywistniamy ideę za którą walczyli polscy rewolucjonści z „Wielkiego Proletariatu” z Ludwikiem Waryńskim na czele, z SDKPiL, z Komunistycznej Partii Polski, a wśród nich największy z rewolucjonistów polskich — Feliks Dzierżyński.

Dzierżyńskiego pracując ofiarnie bez wstydzenia aby przekształcić naszą Ojczyznę w kraj silny, o potężnym przemyśle socjalistycznym, wzmacniając czujność w stosunku do wrogów klasowych, do kłownów imperialistów i ich agentów.

Uczmyśmy godnie pamięć Feliksa Dzierżyńskiego zacieśniając więzy przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim, z braterskimi krajami demokracji ludowej, z Chińską Republiką i z Niemiecką Republiką Demokratyczną, podnosząc w naszym narodzie poczucie internacjonalizmu i solidarności z wszystkimi siłami postępu i pokoju na świecie, zwiększając nasz wkład w dzieło utrwalenia pokoju światowego.

My marynarze Polskiej Marynarki Wojennej uczmyśmy godnie pamięć wielkiego polskiego patrioty i rewolucjonisty Feliksa Dzierżyńskiego, zacieśniając jeszcze bardziej więzy przyjaźni z niezwyciężoną Armią i Flotą Radziecką, ucząc się od niej miłości do Ojczyzny, oddania wielkiej sprawie budownictwa socjalizmu, ucząc się nienawiści do wrogów ludzkości — imperialistów amerykańskich. My marynarze godnie uczmyśmy pamięć Feliksa Dzierżyńskiego wzmacniając stale co dzień, co godzinę gotowość bojową szeregów Marynarki Wojennej podnosząc naszą świadomość polityczną.

Imię Feliksa Dzierżyńskiego wierne syna narodu polskiego przechodzić będzie z pokolenia na pokolenie, a największym dla niego pomnikiem będzie piękny gmach nowej Polski, Polskiej Socjalistycznej, za którą ten wielki rewolucjonista — patriota cierpiał, żył i walczył.



W szybkościowym tempie rośnie socjalistyczna stolica Polski Ludowej — Warszawa. Na zdjęciu nawybudowany dom Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

lenie społeczne i narodowe. Był wielkim patriotą Polski, kontynuatorem walki Dąbrowskiego, Bema, Kościuszki, Waryńskiego i Kasprzaka.

Wielkie i nieprzemijające są zasługi Feliksa Dzierżyńskiego. W Związku Radzieckim setki fabryk, miast, ulic i kolchozów noszą imię Feliksa Dzierżyńskiego. Towarzysz Stalin nazwał go „Bohaterem Rewolucji Październikowej”. Charakteryzując jego tętniącą energią życie określił go jako „wieczny płomień”.

Wielki poeta, Włodzimierz Majakowski stawiając postać Feliksa Dzierżyńskiego jako wzór i natchnienie dla młodzieży pisał:

— Żyj jak żył towarzysz Dzierżyński.

Postać Feliksa Dzierżyńskiego jest szczególnie bliska i droga naszemu narodowi, naszej klasie robotniczej, wśród której żył i walczył o wolność naszego narodu. Przewodniczący KC naszej partii, towarzysz Bierut mówi o Dzierżyńskim:

„FELIKS DZIERŻYŃSKI — to duma polskiego ruchu rewolucyjnego —

to wzór wielkiego przywódcy, bohaterskiego bojownika i genialnego organizatora —

to kontynuator najpiękniejszych tradycji polskich walk wolnościowych —

to wspaniała postać rewolucjonisty, związanego na śmierć i życie z ideą i walką epoki proletariackiej —

to uosobienie wykutego w walce braterstwa polskich i rosyjskich robotników —

to symbol internacjonalizmu rewolucyjnego, przepojonego płomiennym patriotyzmem, żarem poświęcenia i potężną wolą czynu w walce o zwycięstwo komunizmu.

Uczmy się czczyć i naśladować Feliksa Dzierżyńskiego!”

\* \* \*

Feliksa Dzierżyńskiego od samego początku działalności rewolucyjnej cechowało męstwo i ofiarność, zapał rewolucyjny, bezgraniczne oddanie sprawie klasy robotniczej.

Już jako 18-letni uczeń, Feliks Dzierżyński wstępuje do litewskiej partii socjalistycznej gdzie uczy się materializmu oraz prowadzi pracę rewolucyjną na warsztatach. Mieszkać wraz z robotnikami w suterynach i pod-

nizuje w dniu 1 Maja w Warszawie potężną manifestację robotników solidaryzujących się z rosyjskim ruchem robotniczym. Demonstracja ta, była sygnałem do strajku powszechnego w całym kraju.

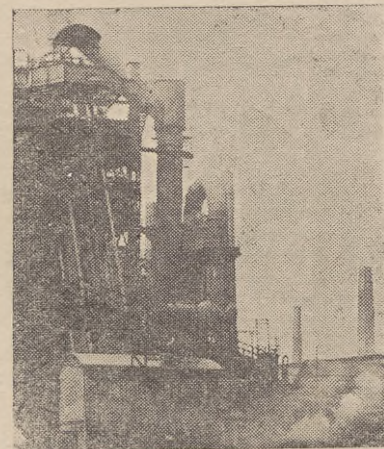
Dzierżyński organizuje w Zagłębiu Dąbrowskim strajk w Hucie „Bankowej”. Była to manifestacja woli walki robotników polskich o nowe życie, był to dowód solidarności z walczącym proletariatem rosyjskim.

Po stłumieniu rewolucji Dzierżyński okazuje niezwykłą energię. Pracuje po 18—20 godzin dziennie. Odbudowuje w Warszawie, Łodzi w Zagłębiu Dąbrowskim organizacje partyjne.

W 1908 roku zostaje ponownie aresztowany. Wyczerpany, złożony ciężką chorobą nie upada na duchu i nadal nieugięty walczy o wyzwolenie klasy robotniczej.

\* \* \*

Feliksa Dzierżyńskiego od samego początku jego działalności cechowało głębokie umiłowanie ludu, wielka wrażliwość na jego cierpienia i doznane krzywdy. Widząc nędzę i niedolę mas pra-

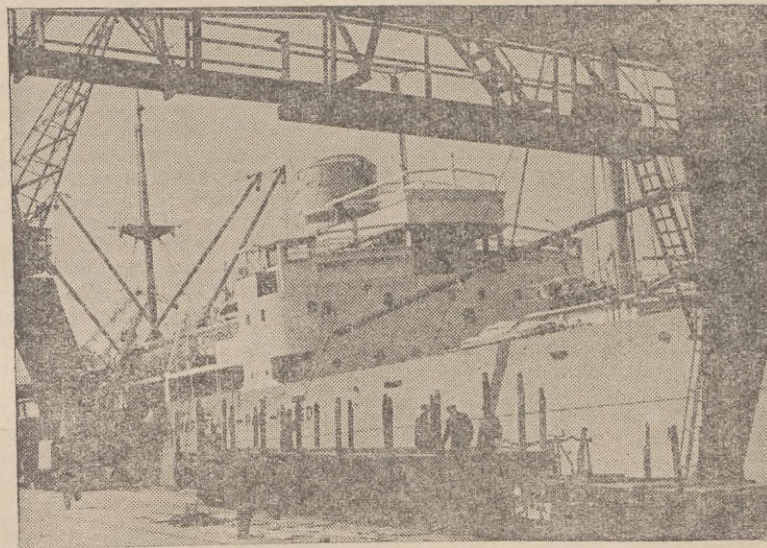


Fragment koksowni huty „Pokój”

cujących Dzierżyński pisze: „Przysięgam z gromadką innych walczyć z tym złem, aż do ostatniego tchu mego“.

Był on otoczony miłością i szacunkiem robotników Warszawy, Łodzi, Częstochowy. Stał się czołowym działaczem robotniczym, wodzem mas pracujących. Wierzył on niezachwianie w zwycięstwo rewolucji proletariackiej, w zwycięstwo socjalizmu.

Jeden z jego towarzyszy walk już w 1899 r. tak mówił o Dzierżyńskim: „W tym miłym towa-



Rośnie z każdym dniem Polska Marynarka Handlowa. Na zdjęciu nowoczesny statek m/s „Pokój”, który utrzymuje stałą łączność z portami dalekiego wschodu.

\* \* \*

Po zwycięstwie Rewolucji Październikowej kierownicy partii bolszewickiej mając do Dzierżyńskiego bezwzględne zaufanie powierzą mu najodpowiedzialniejsze zadania. Jako przewodniczący „Wszecchrosyjskiej Nadzwyczajnej Komisji do Walki z Kontrrewolucją” — wykazuje on niezwykłą czujność, energię i stanowczość, tępiąc wrogów klasy robotniczej.

W tych czasach nadzwyczajnego trudu Dzierżyński nie zapomniał o Polsce. Kiedy Armia Czerwona przepędziła napastnicze wojska Piłsudskiego z Ukrainy i Białorusi i w nowym, wyzwolonym pochodzie wkroczyła na terytorium Polski, Dzierżyński wspólnie z Marchlewskim i Konem, utworzyli w Białymstoku pierwszy na ziemiach Polski rząd rewolucyjny — Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski.

Po zwycięstwie nad kontrrewolucją i obcą interwencją Dzierżyński kieruje odbudową transportu a później staje na czele Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej. Praca jego daje wyniki: transport radziecki został odbudowany oraz w szybkim tempie rozpoczęto socjalistyczne uprzemysłowienie kraju.

20 lipca 1926 roku Dzierżyński umarł, tak jak żył — na polu bitwy. Nie dożył on wielkich zwycięstw Związku Radzieckiego. Nie



Z każdym dniem wzrasta ilość przeladunków w naszych portach. Na zdjęciu — wyladunek bawełny.



# Dzierżyński — bohater Rewolucji Październikowej

W lutym 1917 roku wybuchła rewolucja w Rosji. Runął carat. Kierowani przez partię bolszewików robotnicy rosyjscy tworzą Rady Delegatów Robotniczych i Zoiński. Jednakże władza dostała się do rąk burżuazji i obywateli, wspomaganych przez mienszewików i eserowców.

Przed partią bolszewików stało zadanie doprowadzenie rewolucji do zwycięskiego końca, zniszczenie ustroju burżuazyjnego i przejęcie władzy przez klasę robotniczą w zjednoczeniu z pracującym chłopstwem.

W urzeczywistnieniu tego historycznego zadania u boku Lenina i Stalina brał udział wielki rewolucjonista, wierny syn narodu polskiego, Feliks Dzierżyński.

Dzierżyński, patriota polski wiedział, że tylko rewolucja rosyjska może dać wolność Polsce i zapoczątkować w naszym kraju przemiany rewolucyjne, o które walczył od 1895 r.

Bierze czynny udział w VI Zjeździe Partii Bolszewickiej. VI zjazd powołał Dzierżyńskiego w skład Komitetu Centralnego Partii Bolszewickiej, gdzie z Leninem i Stalinem przygotowuje Rewolucję Październikową.

Nadchodzący decydujące momenty w historii rozwoju ludzkości. Dnia 16 października 1917 roku odbywa się posiedzenie KC, które ma zadecydować o powstaniu zbrojnym. Kapitulanci Zinowiew i Kamieniew występują przeciw powstaniu. U boku Stalina, Dzierżyński walczy o przeprowadzenie wytycznych Lenina w sprawie rewolucji. Posiedzenie KC wybrało Ośrodek Partijny dla przygotowania i kierowania powstaniem zbrojnym. Na czele jego stanął Stalin. W skład członków Ośrodka obok Swierdłowa został wybrany również nasz wielki rodak — Feliks Dzierżyński.

Feliks Dzierżyński jeden z organizatorów największej w dziejach Rewolucji, nie zapomniał nigdy o swym narodzie. Na ogólnorosyjskim Zjeździe Rad, na którym została proklamowana władza radziecka, Dzierżyński oświadczył:

„Wiemy, że jedyną siłą, która może wyzwolić świat, to proletariát walczący o socjalizm. Triumf socjalizmu stworzy wyzwoloną Polskę jako wolną wśród wolnych, równą wśród równych, w braterskiej rodzinie wspierających się nawzajem ludów“.

Wzruszając się na żelaznym ryce-

zu Rewolucji Socjalistycznej tyśiące Polaków biorą udział w walkach rewolucyjnych młodej Republiki Socjalistycznej.

W szeregach Armii Czerwonej walczą jednostki polskie. Pierwsza i Druga Brygada Czerwona, Czerwony Pułk Rewolucyjny Warszawy, Warszawski Pułk Czerwonych Huzarów, Mazowiecki Pułk Czerwonych Ułanów, Pierwsza i Druga Dywizja Czerwonej Artylerii i inne. Walcząc pod tradycyjnymi hasłami polskich rewolucjonistów i patriotów, wpiśaly one niejedną chlubną kartę do dziejów walki bohaterkiej Armii Czerwonej.

W tym czasie godnym reprezentantem polskich bojowników tradycji rewolucyjnych był niezapomniany generał Karol Świerczewski. W walkach na frontach Rewolucji wstąpił się Minister Obrony Narodowej Konstancy Rokossowski.

Kierownicy Partii Bolszewickiej mieli bezwzględne zaufanie do Feliksa Dzierżyńskiego. Powierzali mu najodpowiedzialniejsze zadania.

Natychmiast po zwycięstwie rewolucji jej wrogowie — kapitaliści, obszarnicy, kontrrewolucyjne partie kadetów, mienszewików, eserów i anarchistów rozpoczęły walkę z Republiką Rad. Kontrrewolucja opierała się na międzynarodowej burżuazji imperialistycznej, która przygotowała zbrojną interwencję przeciwko Krajowi Rad. W celu obrony Rewolucji przeciw jej wrogom wewnętrznym została utworzona „Wszecchrosyjska Nadzwyczajna Komisja do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem“ (WCzK).

„Trzeba nam na to stanowisko dobrego rewolucjonisty“ — powiedział Lenin —

To zaszczytne stanowisko obrońcy rewolucji przed jej wewnętrznymi wrogami zostało powierzone Feliksowi Dzierżyńskiemu.

Sytuacja była bardzo groźna. Wrogi działali otwarcie i skrycie. Wznicał bunt, organizował sabotaże i szpiegostwo. Starali wtargnąć do szeregów bojowników rewolucji. W działalności kontrrewolucyjnej brały udział ambasadury państw imperialistycznych, a szczególnie Stanów Zjednoczonych i Anglii. Należało być nadzwyczaj czujnym, odkrywać

zawile sieci spisków, zapobiegać akcji wroga.

Dzierżyński oddał się całą duszą powierzonym mu zaszczytnemu zadaniu. Pracował w dzień i w nocy.

„Jestem w ogniu walki — pisał w liście do żony — życie żołnierza, który nie ma wypoczynku, bo musi ratować dom nasz... Cały czas — to jeden nieprzerwany czyn, by dotrzeć na plac do końca... Wysłano mnie na posterunek pierwszej linii i rola moja — walczyć i patrzeć otwartymi oczyma na całą grozę położenia i samemu być straszonym, by jak pies wierny rozszarpać złodzieja.“

Nie wychodzę prawie z lokalu swego, tu pracuję, w kącie za parawanem mam łóżko.“

W swej walce Dzierżyński wykazał nęzwyczajną czujność, nadzwyczajną energię i stanowczość. Był on prawdziwym mieczem rewolucji, tępił wrogów klasy robotniczej, dusił ich knowania. W momencie wybuchu buntu „lewicowych“ eserów — Dzierżyński zdobywał się na niesłychanie odważny krok. Udaje się osobiście do kwatery głównej buntowników i siłą swego charakteru i autorytetu osobistego, którym się cieszył nawet u wrogów przyczynia się do szybkiej likwidacji powstania. Znajdując się w paszczy wroga — przemawiał do zbuntowanych żołnierzy mimo, że wokoło stały karabiny maszynowe i przeciagnął na swą stronę część z nich.

Komitet Centralny Partii Bolszewickiej tak pisze o tym okresie działalności Feliksa Dzierżyńskiego:

„W najcięższych czasach, w okresie nieskończonych spisków i kontrrewolucyjnych powstań, gdy ziemi radzieckie płonęły w ogniu i krwawy pierścień otaczał walczących o swe wyzwolenie proletariatus, Dzierżyński wykazywał nadludzką energię, pracując na swej placówce dniami i nocami, bez snu, bez jada, bez najmniejszego wytchnienia. Nienawidzony przez wrogów klasy robotniczej cieszył się nawet wśród nich olbrzymim szacunkiem. Jego rycerska postać, jego osobista odwaga, jego najgłębsza ideowość, jego szczerłość, jego wyjątkowa szlachetność były źródłem ogromnego autorytetu jaki sobie zdobył. Zasługi jego są olbrzymie. Nie podobna ich ocenić.“

kpt. Wł. Janocha

Stanisław Wygodzki

## W Zagłębiu

(Fragmenty)

I znów Zagłębie, Łódź, Warszawa, i znów go ściga cień wyroku, gromadą spieszą na oblawę, to gubią go, to krążą wokół. Lecz Feliks idzie i zuchwale przedziera się przez ciasny kordon a kiedy minie szpicli horde jest gotów zaraz ruszyć dalej.

Masówka, wiec i znów zebranie, zaułkiem spieszy na Srodulę, lecz zanim dojdzie tam — przystanie i z dzieckiem czymś gada czule. Poglaska, dotknie jasných włosów, w oczęta spojry, westchnie w ciszy i dalej... Teraz jeszcze słyszy to brzmienie dziecięcego głosu.

„Siadajcie, proszę, towarzyszu“, I Feliks siada. „Pilna sprawa, a czasu mało. Pracy nawał!“

„Są wiadomości bardzo liczne, że w Rosji znów wybuchły strajki, a w Piłrze walka trwa uliczna i na nic kule, ni nahałki. Nie mogą zdławić buntów ludu, to samo w Penzie i w Batumie, w Odessie, Tule strajk się udał — tak lud roboczy walczyć umie.“

Koleje stoją, w hutach głucho, zagasty piece, już nie dymią i z władzą carską bardzo krucho, bo czymże jest, gdy stanie milion upartych, hardych robotarzy i pracę rzuci, a z barykad wśród walk i przełomowych zdarzeń czerwony sztandar już nie znika?

I nam go tu utrwać z mocą, nie gadaniną ale czynem i trzeba spieszyć im z pomocą, robotarzu, Polak z Rosjaninem wspólnego wroga mają teraz — zniweczyć czas, niewolę, carat... Partyjny ruszyć nam aparat, mówięm z wami o tym nieraz...“

„Niech staną „Milowice“, „Grodziec“, i „Saturn“, „Paryż“ i „Koszalew“, niech carat wie, że knut i przelew krwi to tylko nowy bodziec do nowych walk. Już nie jest skuta ciemnotą klasa robotnicza...“ i Feliks głośno znów wylicza: „Mortimer“ i „Bankowa Huta“...“

„Zwołajcie wnet zebranie koła, niech ludzie zaczną agitację, a masy ruszyć w samych dotach, już wiedzą, że my mamy rację, wzywając je, by wsparły w boju walczących w Rosji. Wspólny atak i wspólny cios w siedzibę kata to jak dynamit w gmach ustroju.“

JURIJ GERMAN

## PRZYPADEK

Opowiadanie o Feliksie Dzierżyńskim

— jak w zwierciadle.

Idąc odczytywał szłydy nad zabitymi deskami, pustymi sklepami. Lektura ta przejmowała czerwonoarmistę smutkiem, czegoż bowiem nie było na tych sztydach: i kielbasa, i szynka, i cukier, i masło, nawet obwarzanki. Zatrzymał się nawet obok napisu: „Wyroby cukiernicze, bułki, obwarzanki“, zadarł w górę głowę i długo, ze smutkiem w oczach, obserwował drewniane bułki i obwarzanki zawieszane nad drzwiami dawnego sklepu.

„Istne utrapienie z tym żołądkiem — myślał. — Nic go nie obchodzi, że nie ma chleba, mięsa, śmietany. Jedzenia nie ma, a on ciągle woła jeść.“

Szedł sobie, rozmyślając o tym i o owym, kiedy nagle spostrzegł, jak idącej przed nim kobiecie wypadło z mufki jakies zawiniątko.

Czerwonoarmista podniósł zwitek papieru i przyspieszył kroku, by dogonił kobietę.

„Wojskowy powinien być grzeczny — pomyślał — i dawać przykład cywilnej ludności. Moim postępowaniem daję chyba przykład.“

W tej chwili potknął się i upuścił zębę. Zwitek upadł lekko na ziemię, rozchylił się i wiatr

natychmiast rozniósł po ulicy karczeki papieru.

Przeklinając swą niezdarność czerwonoarmista rzucił się w po-goń za karczekami, które uniósł mroźny wiatr. W końcu zebrał wszystkie i począł zdmuchiwać z nich śnieg. Nagle zauważył, że nie są to bynajmniej listy, notatki czy też cywilne dokumenty, ale prawdziwe plany wojskowe, nakreślone wprawna ręką w bardzo drobnej skali. Jedna kartka odtwarzała rozmieszczenie baterii, inna skład artyleryjski, trzeciego karteluska już nie oglądał.

Wsunął zwitek do kieszeni i stukając butami, pobiegł za oddalającą się kobietą. Szła prędko, zgrabna w pluszowym palcie z wielkim kołnierzem futrzanym. Czerwonoarmista obawiał się, że kobieta skreci w jakąś bramę — a potem szukał wiatru w polu. Nie zbacała jednak nigdzie, on zaś biegł coraz prędzej, tylko wiatr szumiał mu w uszach, a serce waliło. Wreszcie dogonił ją i chwycił za rękę.

Spojrzała nań, wyrwała się i ucieła.

— Stój! — krzyknął czerwonoarmista cienkim głosem. — Stój. Hej obywatelu, towarzyszu, chwytaj szpiega.

Ludzie, kroczący dotychczas spokojnie, poczęli biec i krzyżeć. Czerwonoarmista pędził na czele, minął najpierw jedną ulicę, potem, drugą i skręcił w zaułek.

Był to ślepy zaułek, tak że kobieta w pluszowym palcie miała odcięta drogę.

Zatrzymała się przy zamkniętej bramie żelaznej i zdyszana biegiem, krzyknęła:

— Stójcie. Bo strzelam.

Czerwonoarmista obserwował ją w milczeniu. Zgubiła kapelus, włosy jej rozwiały się, a w rękę błyszczał nikłowy pistolet.

— Zawróćcie! — zawołała. — Wszystkich powystrelam i sobie palnę w łeb.

„Siedem nabołów — myślał czerwonoarmista. — Ale wątpię, czy umie strzelać.“

Zaułek począł napęlniać się ludźmi i jak na złość, nie było wśród nich ani jednego wojskowego.

Czerwonoarmista wyciągnął swój Nagan\*. Zastrzelić ją? Co za pożytek? Taką paniusie należy dostarczyć żywcem tam, gdzie potrzeba.

Ale zia — powiedział ktoś silnym basem. — Patrzy, jak gdyby chciała człowieka zjeść. Podniósłszy nagan czerwono-

armista ruszył naprzód. Kobieta wystrzeliła. Schylił się i kula świsnęła mu nad głową. Teraz i on wystrzelił na postrach w górę.

— Zawróćcie — krzyknęła.

Raz jeszcze spojrzął na nią. Teraz była bliżej. Jej oczy błyszczały jak u kota, a piękna twarz była zupełnie biała. Na ręce lśnił pierścień z brylantem.

„Najadła się chyba w swoim życiu obwarzanków“ — ni stąd ni zowąd pomyślał czerwonoarmista przypomniałszy sobie sztyd piekarni. Pochylił się i pobiegł naprzód.

Wystrzeliła jeszcze dwa razy.

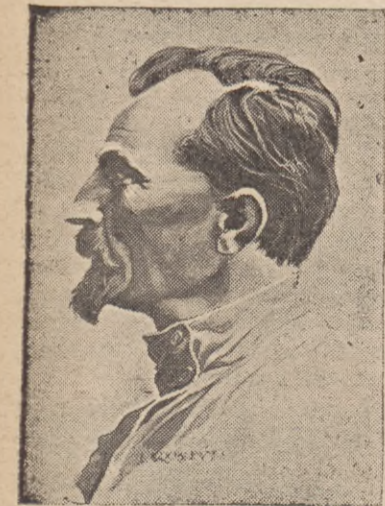
„Nie umie strzelać“ — skonstataował i podbił jej rękę z pistoletem, który wystrzelił w powietrze i upadł na ziemię. Czerwonoarmista przytknął jej lufę naganu do twarzy i rozkazał podnieść ręce do góry. Nie usłuchała jednak. Wówczas usiłował ją skrepować, ona jednak wyrwała ręce mówiąc cicho i ze złością:

\* Budionka — nazwa żołnierskiego hełmu sukienego, używanego w armii konnej Budionnego — (przyp. red.)

\* Nagan — rewolwer konstrukcji bębenkowej — (przyp. red.)

d. c. n.

Gazeta do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wynosić.



Czerwonoarmista był tak młody, że jeszcze ani razu się nie golił. Miał pełną, różową i dziecięcą twarz, oczy zaś okrągłe jak guziki. W długim szynelu, w budionce\* i w ciężkich butach juchtowych, ponadto z rewolwerem u boku — wyglądał wcale nieźle, nie lepiej i nie gorzej niż inni żołnierze.

Szedł, przysłuchując się skrzypieniu nowych butów, które dopiero co otrzymał ze składu, a żeby mu było weselej, gwizdał wojskowy marsz, grany zazwyczaj przez orkiestrę wojskową. Ilekroć po drodze spotkał niewybite okno wystawy, od razu zwalniał kroku i przeglądał się w szybie — nie bez zadowolenia